

Miłość niejedno ma imię.
Ale powiedzmy sobie szczerze:
żadne z nich nie brzmi
"Greg Heffley".

Luty to najbardziej beznadziejny
miesiąc w roku. Wiecie czemu?
Z powodu święta zakochanych
i szkolnych potańcówek.

Greg staje na głowie,
żeby nie podpierać ścian
na balu walentynkowym,
jednak żadna dziewczyna nie
chce się z nim umówić.

Wszystko wskazuje na to,
że będzie się czuł jak piąte koło
u wozu. A w każdym razie jak
trzeci do pary...